

RYSZARD MARCINIAK

## KATALOGOWANIE RĘKOPISÓW STAROPOLSKICH W BIBLIOTECIE KÓRNICKEJ

Referat pod powyższym tytułem<sup>1</sup> dotyczy trzech zagadnień: dwutorowości opracowywania rękopisów kórnickich w ogóle; metod opracowania rękopisów XVI-XVIII wieku i uwarunkowań formy katalogów wobec wymogów informacji centralnej.

Kiedy w połowie XVIII wieku tworzone podstawy organizacyjne Biblioteki Załuskich, w jednym z projektów umieszczono takie programowe zdanie: „Będzie katalog jak najdoskonalszy rękopism, o które pospolicie najbardziej się w Bibliotece pytają, a które w Bibliotece Załuskich są pod osobnym kluczem”<sup>2</sup>. Program ów jest świadectwem rozpoczynającej się kariery rękopisów. Jej początki przypadły na czasy polskiego Oświecenia, którego jednym z charakterystycznych rysów było rozwinięte zbieractwo źródeł do dziejów ojczystych. Oddawali mu się z zapałem Józef Maksymilian Ossoliński, Tadeusz Czacki, Adam Czartoryski i twórca wielkopolskich Puław, nieco młodszy od wyżej wymienionych kolekcjonerów, Tytus Działyński. Zgromadził on w zamku kórnickim, odziedziczonym w roku 1826, w ciągu czterdziestu lat działalności około 1000 rękopisów kodeksowych i 600-700 jednostek archiwalnych. Stały się one podstawą zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Kórnickiej i dziś stanowią najcenniejszą ich partię<sup>3</sup>. Działyński, doskonały znawca starej książki, wybitny mecenas, przeznaczał zgromadzone zbiory — jak sam pisał — do użytku współrodaków. Wypożyczał je też uczonym polskim z terenów trzech zaborów, będąc przy tym najlepszym informatorem i przewodnikiem po swoim zbiorze, czego dowodzi ożywiona korespondencja wymieniana z wybitnymi uczonymi tego czasu.

Opracowanie pierwszego informatora o rękopisach kórnickich przy-

<sup>1</sup> Referat wygłoszony na Ogólnopolskiej Konferencji Poświęconej Zbiorom Rękopiśmiennym w Polsce obradującej we Wrocławiu 23-24 marca 1979 r.

<sup>2</sup> Autorem cytowanego zdania, napisanego w roku 1786, jest pijar O. Kopyński: *Tabela zamykająca przyszły układ na całą Bibliotekę Załuskich* (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1896 s. 1).

<sup>3</sup> R. Marciniak, J. Wiesiołowski: *Rękopisy Biblioteki Kórnickiej w sztacie pracy naukowej (1826-1976)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1977 s. 23.



padło na lata 1869 - 1870, kiedy to ówczesny bibliotekarz kórnicki Wojciech Kętrzyński objął prymitywnym inwentarzem około 900 rękopisów ułożonych zgodnie z ówczesną praktyką biblioteczną w pięciu działach: teologii, historii, heraldyce, literaturze i prawie. O publikacji tego inwentarza nie mogło być mowy. Dopiero w roku 1930 ukazało się powielone wydanie poprawionego inwentarza zawierające 1612 sygnatur, bez indeksu, w nakładzie 100 egzemplarzy<sup>4</sup>, publikacją na niskim poziomie i nie odbiegającą od prymarnego spisu inwentarzowego w wersji Kętrzyńskiego. Niektóre rękopisy określiło tam dwoma wyrazami „silva rerum”. W roku 1963 Jadwiga Łuczakowa i Maria Olszewska opublikowały drugi zeszyt inwentarza, obejmujący w obrębie sygnatur 1613 - 2700 zbiory Niedźwieckiego, Hoene-Wronskiego, archiwalia Leszczyńskich, Szembeków, Zarembów, Skarżyńskich, Gniewoszków oraz nabytki Biblioteki z lat 1930 - 1960. Równocześnie opracowano w maszynopisach inwentarz Archiwum Działyńskich i Zamoyskich oraz dóbr zakopiańskich z czasów Władysława Zamoyskiego i fundacji kórnickiej (ponad 8 tys. jednostek, od sygn. 2701 - 11007). Obecnie czeka na druk zeszyt czwarty inwentarza (sygn. 11008 - 12000) z opisami nabytków z lat 1961 - 1975. Tak więc 12-tysięczny zbiór rękopisów kórnickich w całości ujęty jest w inwentarzach, do których opracowano indeksy osobowo-geograficzny i rzeczowe. Stanowią one podstawę informacji o rękopisach Biblioteki Kórnickiej<sup>5</sup>.

Niezależnie jednak od tej prymarnej formy informacji potrzeby nauki doprowadziły do podjęcia prac nad naukowym opracowaniem zbiorów rękopiśmiennych. W tym punkcie historycznie uwarunkowana dwutorowość w opracowaniu zbiorów kórnickich: podstawowy inwentarz i naukowy katalog zeszyła się z najnowszymi propozycjami teoretycznymi bibliotekarzy rękopiśmienników. Rozwiązała na płaszczyźnie praktycznej stary dylemat, który streszcza się w pytaniu: czy zadaniem bibliotekarzy jest dać szybką, ale pobieżną informację o całości zbiorów, czy też informację naukową, pełną i nabrzmiałą erudycją, której opracowanie dla zbiorów dużych bibliotek rozciągnie się na dziesiątki lat?<sup>6</sup> Proponowany model likwiduje bowiem dylemat opowiadając się za dwutorowością opracowania: bieżącym i skrótowym w postaci inwentarzy z in-

<sup>4</sup> Katalog rękopisów Biblioteki Kórnickiej. Kórnik 1930 (opracowali W. Pocięcha i S. Bodniak na podstawie rozszerzonych opisów rękopisów wykonanych przez Zygmunta Celichowskiego).

<sup>5</sup> Odrębny ciąg sygnatur posiada tzw. Archiwum Biblioteczne prowadzone w Bibliotece Kórnickiej od roku 1869. Do roku 1952, tj. do czasu rozwiązania fundacji archiwalia zostały uporządkowane i mają własne inwentarze. Najstarsza część tego zespołu została opracowana w formie katalogu przez S. Potockiego i ukazała się drukiem w roku 1979. Nowym tego katalogu stanowią rejestry korespondencji ujawniające bodajże po raz pierwszy w opracowaniach katalogowych treść listów.

<sup>6</sup> G. Ouy: *Les bibliothèques*. [W:] *L'histoire et ses méthodes*. Sous la direction de Ch. Samaran. Paris 1961 s. 1099 - 1100.



deksami i wolniejszym, ale pełniejszym, naukowym opisem katalogowym. Ten drugi etap opracowania pozostawia więcej swobody w wyborze metody opisu i badania bibliologicznego rękopisów. Pozwala dostrzec odrębności poszczególnych form rękopisów zależnie od różnych etapów ich dziejów, od zwoju starożytnego, poprzez kodeks średniowieczny czy późniejszy, aż do tzw. papierów działalności społecznej czy spuścizny naukowej.

Fakt istnienia owych odrębności stał się też podstawą decyzji opracowania rękopisów kórnickich w trzech seriach katalogów: średniowiecznej, staropolskiej XVI - XVIII w. i nowożytnej XIX - XX w. W roku 1963 Jerzy Zathey opublikował *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*.

W dwa lata później ówczesny kierownik działu rękopisów Biblioteki Kórnickiej Jacek Wiesiołowski uzasadnił potrzebę odrębnego traktowania rękopisów XVI - XVIII w., które w tym okresie utrzymały postać kodeksową i pozycję niezależną od książki drukowanej. Pomógł im w tym specyficzny świat polskiej kultury szlacheckiej<sup>7</sup>. Prace nad drugą serią katalogów rękopisów rozpoczęły się w roku 1966. W niniejszym referacie przedstawiam przede wszystkim praktyczną stronę prac, gdyż koncepcja *Katalogu* została już dwukrotnie zreferowana przez Wiesiołowskiego. Po raz pierwszy w *Uwagach o katalogowaniu miscellaneów staropolskich* wygłoszonych na konferencji rękopiśmienników w Poznaniu 13 grudnia 1965 r.<sup>8</sup> i drugi we wstępie do pierwszego tomu *Katalogu rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI - XVIII w.* (Wrocław 1971 s. V - XI).

Katalog obejmuje rękopisy powstałe w XVI - XVIII wieku, uwzględnia jednakże również rękopisy powstałe w XIX wieku pod warunkiem, że stanowią one kopie rękopisów dawniejszych<sup>9</sup>. Przyjmując tę zasadę kierowano się chęcią dostarczenia uczonym maksymalnie wielu wiadomości do okresu wskazanego w tytule *Katalogu*. Tak np. opisano w nim kopie *Actów Tomicianów* wykonane w XIX wieku z dziś już nie istniejących kodeksów starszych.

<sup>7</sup> Na konferencji rękopiśmienników NRD w Gotha, w roku 1976, wyróżniono zasadniczo dwa typy rękopisów: Handschriften oraz Nachlässe, przy czym kodeksy to właśnie mittelalterliche Handschriften. Kodeksy chronologicznie późniejsze zostały tam określone jako nachmittelalterliche Handschriften, co wskazuje na stosunkowo marginalne ich znaczenie w kręgu kultury niemieckiej w okresie rozpowszechnienia się książki drukowanej. Od tego czasu pojawił się tam nowy typ rękopisu, tzw. papiery działalności naukowej, społecznej i politycznej czy kulturalnej określane ogólnym mianem Nachlässe.

<sup>8</sup> *Materiały biblioteczne z konferencji organizowanych w latach 1963 - 1968 przez Biuro Wydawnictw i Bibliotek PAN*, Wrocław 1971 s. 267 - 268.

<sup>9</sup> Ponieważ przymiotnik „staropolski” w badaniach historyczno-literackich służy do określenia tekstów języka polskiego już od okresu średniowiecza aż po koniec XVIII stulecia celem uniknięcia nieporozumień w tytule *Katalogu* dodano: „od XVI do XVIII w.”



Na wybór metody katalogowania rękopisów staropolskich istotny wpływ miały: a) potrzeby środowiska naukowego, b) rozwijająca się kodykologia. Najogólniej mówiąc, postulat pierwszy dotyczył treści rękopisu, drugi — jego formy. Uczony nadal żąda od katalogów jak najpełniejszej informacji o zbiorach, takiej, która oszczędziłaby mu wertowania dziesiątków rękopisów w poszukiwaniu tej czy innej wiadomości. Tymczasem informacja biblioteczna, choć dokładniejsza od drukowanych przewodników po zbiorach archiwalnych, czy nawet od pozostających w maszynopisach inwentarzy zespołów archiwalnych, ciągle pozostawia wiele do życzenia<sup>10</sup>. Należy się zastanowić, czy ten stan informacji nie stał się jedną z przyczyn wzrostu nieufności w kręgach uczonych wobec katalogów, i co za tym idzie, mniejszego wykorzystywania źródeł rękopiśmiennych? W przeciągu ostatnich kilkunastu lat wyraźnie zmniejszyła się frekwencja samodzielnych pracowników naukowych w działach specjalnych bibliotek i w archiwach<sup>11</sup>. Uwaga ta dotyczy tak materiałów staropolskich, jak i nowożytnych. Nie można więc wyjaśniać obniżenia się zainteresowania źródłami faktem wyczerpania się istotnych informacji zawartych w rękopisach, gdyż do czasów nowożytnych liczba źródeł rośnie lawinowo. Nie przeczymy, że dla okresu staropolskiego, np. w zakresie utworów literackich, coraz trudniej o inedita, jednakże nadal jest możliwe wydobycie z rękopisów wielu nieznanych wiadomości z różnych dziedzin wiedzy. Pojawiające się wraz z rozwojem nauki nowe problemy wymagają często ponownego sięgnięcia do źródła.

Odpowiadając pozytywnie na postulat zwiększenia dokładności informacji autorzy *Katalogu kórnickiego* przyjęli zasadę rozpisania wszystkich tekstów znajdujących się w opracowywanej jednostce rękopiśmiennej. Nie pozostawia to w zasadzie badaczowi miejsca na wątpliwości heurystyczne i ułatwia decyzję o sprowadzeniu danego rękopisu czy pozostawieniu go w magazynie. Wymienione w poszczególnych jednostkach rękopiśmiennych tytuły tekstów składają się na podstawowy element opisu katalogowego, tzw. pozycję. Typowa pozycja (numerowana) zawiera dodatkowe dane umożliwiające identyfikację bibliograficzną tekstu, takie jak: datę i miejsce wystawienia dokumentu, powstania mo-

<sup>10</sup> Por. np. ocenę szczegółowości informatorów bibliotecznych sformułowaną przez archiwistkę Marię Bielińską w artykule *Rozwój form kancelaryjnych w Polsce w okresie staropolskim. Stan badań i postulaty badawcze*. [W:] *Nauki pomocnicze historii na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu*. Pod red. A. Tomczaka. Warszawa 1976 s. 41.

<sup>11</sup> Marciniak, Wiesiołowski, op. cit. s. 50; A. Kielbicka: *Zagadnienia informacji naukowo-technicznej z pozycji archiwisty*. „Historyka. Studia metodologiczne” T. 6: 1976 s. 102. Nie można wykluczyć, że na tej tendencji zaważył w decydującym stopniu rosnący ciągle w badaniach naukowych udział tzw. wiedzy pozaźródłowej (zob. J. Topolski: *Metodologia historii*. Warszawa 1968 s. 275 nn).



wy, napisania listu itp., przy tekstach nie publikowanych, literackich — incipit, przy tekstach literackich wierszowanych — dodatkowo liczbę wierszy. Jeśli tekst opisywanej jednostki jest drukowany, autorzy *Katalogu* starali się podać odpowiednie dane bibliograficzne<sup>12</sup>. W przypadku, gdy tekst okazywał się nieznany — starano się podać jego treść w formie równoważnika zdania, wskazując w ten sposób na możliwości identyfikacyjne i badawcze tkwiące w danej pozycji rękopisu. Takie podejście przyniosło sporo wiadomości źródłowych, dotychczas nie wykorzystanych w pracach naukowych<sup>13</sup>, pozwoliło na ustalenie wariantów tekstów i ich zależności od archetypu: w szeregu wypadków doprowadziło do odkrycia autora, dotychczas anonimowego<sup>14</sup>.

Równie owocny okazał się w praktyce katalogowania drugi postulat teoretyczny, narzucony przez kodykologię, będącą — jak wiadomo — wyspecjalizowaną gałęzią źródłoznawstwa<sup>15</sup>. Analiza kodeksologiczna zajmuje się, między innymi, konkretnym rękopisem, okolicznościami jego powstania i losami, które doprowadza do momentu wprowadzenia go do zbiorów bibliotecznych, uwzględniając również jego ewentualne wykorzystanie do prac naukowych i edytorskich. Ponieważ rękopis jest nie tylko nośnikiem treści, ale w całości odbiciem procesu historycznego możliwe jest przedstawienie rękopisu jako faktu społecznego, odkrycie człowieka czy grupy ludzi związanych z jego powstaniem i losami lub

<sup>12</sup> Poszukiwania bibliograficzne pochłaniają — według naszych doświadczeń — około 33% czasu potrzebnego na opracowanie katalogowe danego rękopisu. By sprawę uprościć, J. Wiesiołowski zaproponował stworzenie wspólnym wysiłkiem wielkich bibliotek polskich Kartoteki bibliograficznej miscellaneów staropolskich. Jej sens polegał na uprzednim zarejestrowaniu na kartach katalogowych formatu międzynarodowego tekstów listów, mów, mandatów, relacji, diariuszy, rozkazów, instrukcji itp. dokumentów z okresu XVI - XVIII wieku drukowanych na łamach licznych czasopism i wydawnictw źródłowych polskich XIX - XX wieku. Stworzona w Bibliotece Kórnickiej kartoteka liczy dziś około 10 tys. kart. Część z nich, ok. 4 tys., została powielona przez Bibliotekę Narodową i rozesłana do bibliotek opracowujących rękopisy. Kartoteka ta pozwoliła już dziś na wyeliminowanie z czasochłonnych poszukiwań szeregu tytułów czasopism naukowych i literackich, z których uprzednio wynotowano zamieszczone tam teksty źródłowe. Kartoteka ułożona w trzech ciągach, alfabetycznym wg autorów, chronologicznym i incipitowym, stanowi sama w sobie pomoc naukową dla historyków okresu XVI - XVIII wieku, gdyż wskazuje na miejsce druku tysięcy dokumentów, często nieznanych. Praktycznie Kartoteka kórnicka zbiera około trzeciej części tekstów źródłowych rozsianych po wydawnictwach najrozmaitszego typu. Prace nad Kartoteką zostały przerwane.

<sup>13</sup> Na ciągle wielkie możliwości dostarczenia nowych źródeł do naszej przeszłości tkwiących w zbiorach rękopiśmiennych wskazywał przed kilkunastu laty J. Zathęy: *Problem rękopisoznawstwa w polskich badaniach naukowych*, „Roczniki Biblioteczne” R. 10: 1966 s. 464.

<sup>14</sup> Ten etap pracy jest bodajże najciekawszy dla opracowującego katalog rękopisów i pozostawia również miejsce na naukową przygodę bibliotekarza.

<sup>15</sup> O narodzinach i pierwotnym zakresie pojęcia kodykologia zob. A. Dain: *Les manuscrits*, Paris 1964 s. 76 - 77.



nawet całego środowiska, które miało wpływ na jego dzieje. Takie, postulowane przez kodykologię, podejście do rękopisu pozwala na zrozumienie jego funkcji społecznej dostarczając jednocześnie — co nie jest bez znaczenia — nowych wiadomości źródłowych.

Metodyka kodykologiczna i potrzeba weryfikacji jej ustaleń nakazują ostrożne obchodzenie się z analizowanymi rękopisami. Dlatego też spośród kilku możliwych do przyjęcia układów pozycji w *Katalogu* autorzy zdecydowali się na zachowanie kolejności tekstów zgodnej z opisywanym rękopisem. Pozwoliło to na: a) uchwycenie etapów powstawania rękopisu (element dynamiki), b) stwierdzenie filiacji i innych zależności jednego rękopisu od drugiego. Przyjęty układ ma również wady, przede wszystkim utrudnia dotarcie do wszystkich tekstów związanych z jednym zagadnieniem. Jednakże względ na postulaty kodykologii i na potrzeby dokumentacji opracowywanych zbiorów, narażonych na zniszczenie, skłonił autorów *Katalogu* do takiego wyżej przedstawionego rozwiązania problemu.

Oczywiście, na obecnym etapie rozwoju kodykologii nie zawsze jest możliwe pełne wyjaśnienie wszystkich kwestii wyżej wspomnianych. Wiele z opracowywanych rękopisów pozostaje anonimowymi i z największą trudnością daje się ustalić przybliżony czas i miejsce ich powstania. W tych właśnie wypadkach największe usługi oddaje rozwijająca się filigranistyka, a szczególnie prace Jadwigi Siniarskiej-Czaplickiej oraz dzieło Laucevičiusa. Występujące często w XVI-XVIII wieku herbowe znaki wodne pozwalają na ogół na stosunkowo dokładne datowanie rękopisu, umieszczając go plus minus w określonym dwudziestoleciu, szczególnie w przypadku użycia do kodeksu kilka rodzajów papieru<sup>16</sup>. Wiele uwagi należy zwracać również na znaki wodne kart ochronnych i wyklejek, co pozwala, niekiedy przynajmniej, na ustalenie czasu powstania oprawy.

W tych warunkach kryterium pisma przy datowaniu rękopisu staje się kryterium dodatkowym, gdyż pozwala, wyjątkowo zresztą, ustalić czas powstania kodeksu z dokładnością do pół wieku. Nierzadko jednak zdarzają się i wytrawnym znawcom epoki pomyłki w datacji pisma sięgające 100 i więcej lat!<sup>17</sup>

<sup>16</sup> Na taką datację zezwala fakt stosunkowo szybkiego, w niektórych wypadkach prawie natychmiastowego, zużycia produkowanego papieru. Szczegółowe badania znaków wodnych prowadzą do jeszcze bardziej optymistycznych ocen ich przydatności. Jedno sito pracowało ok. 2 lat, co przy umiejętności szczegółowej rejestracji odmian znaków wodnych uściśla datację powstania papieru do kilku lat. Por. T. Gerardy: *Die Techniken der Wasserzeichenuntersuchung*. [W:] *Les techniques de laboratoire dans l'étude des manuscrits*. Paris 1974 s. 143-157.

<sup>17</sup> W Polsce nie ukazał się jeszcze żaden katalog rękopisów datowanych, a tylko taki mógłby stanowić podstawę do dalszych studiów nad zagadnieniem datacji rękopisów według duktu pisma. We Francji, Szwecji, Belgii, Niemczech, Holandii, Austrii, Włoszech katalogi takie już istnieją (wymienia je *Katalog der datierten Hand-*



Te elementy analizy nie wyczerpują naturalnie całego wachlarza możliwości. Przy rękopisach zawierających teksty polskie wydaje się możliwa, aczkolwiek autorzy *Katalogu* kórnickiego na razie jej nie stosowali, analiza językoznawcza. Może ona doprowadzić do ustalenia regionu, z którego pochodził autor rękopisu. Także kopiści stosowali przy przepisywaniu rękopisów swoje kryteria językowe i stąd poszczególne teksty powinny zdradzić ich pochodzenie, przynajmniej gdy chodzi o główne regiony Polski (Małopolska, Wielkopolska, Mazowsze, Litwa). Czy metoda ta okaże się owocna przy analizie wszystkich form piśmienictwa polskiego, w tym tekstów-literackich? Odpowiedź na to pytanie na razie nie padła<sup>18</sup>.

Jest rzeczą oczywistą, że szczegółowa analiza wszystkich wyżej wspomnianych cech charakterystycznych rękopisów ma sens jedynie w przypadkach anonimowości i braku wyraźnej datacji poszczególnych jednostek. Jeśli znamy autora, kopistę, czas napisania tekstów oraz powstania rękopisu — autorzy nie przeprowadzali już badań dodatkowych, stojąc na stanowisku, że nie może to być sztuka dla sztuki. W *Katalogu* kórnickich rękopisów opis szczegółów bibliologicznych pojawia się wówczas, gdy ich analiza wnosi nowe dane do okoliczności powstania i dziejów opracowywanego rękopisu.

Odrębnym etapem prac katalogowych jest śledzenie losów książki rękopiśmiennej, i to nie tylko opierając się na zapiskach proveniencyjnych sensu stricto, ale również poprzez interpretację wszelkich cech jednostkowych rękopisu, takich jak naklejki z dawnymi sygnaturami, oprawę, znaki wodne wyklejek itp. I tu jeszcze raz okazuje się, jak ważne jest zachowanie nienaruszonego stanu rękopisu i jak wielkiej potrzeba ostrożności przy naprawie uszkodzonego kodeksu. Zbiory Biblioteki Kórnickiej dostarczają niejednego przykładu mimowolnego zatarcia znaków proveniencyjnych tak pojętych. Zygmunt Celichowski w swoim protokatalogu rękopisów stworzonym w latach 70-ych XIX wieku podał sporo wiadomości o stanie oprawy, o notach proveniencyjnych, naklejkach, dziś już zupełnie zatartych lub zniszczonych. W efekcie straciliśmy możliwość ewentualnej weryfikacji stwierdzeń Celichowskiego i prawidłowego odczytania losów badanego rękopisu. Z doświadczeń kórnickich wynika jednocześnie postulat korzystania przy katalo-

*schriften in lateinischer Schrift vor 1600 in Schweden*. Bd. 1. Die Handschriften der Universitätsbibliothek Uppsala. Hrsg. von M. Hedlung. Stockholm 1977 s. 9 przyp. 1). Powstają jako rezultat prac podjętych w wyniku decyzji Comité international de paléographie z roku 1953 i dążących do stworzenia katalogu rękopisów łacińskich powstałych przed 1600 r. Obecnie trwa dyskusja nad przydatnością tych katalogów w kodykologii (L. Gilissen: *Analyse des écritures: Manuscrits datés et expertise des manuscrits non datés*. [W:] *Les techniques...* s. 25 - 40).

<sup>18</sup> Interesujące uwagi na ten temat podała M. T. Michalewska: *Przydatność badań filologicznych w sporządzaniu bibliologicznych opisów rękopisów polskich*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 15: 1970 s. 75 - 78.



gowaniu ze starych opisów inwentarzowych, które nieraz dostarczają dziś już niemożliwych do odczytania z rękopisu wiadomości o jego prehistorii i pochodzeniu.

Wyżej przedstawione metody analizy kodykologicznej, odpowiednio modyfikowane, stosowane są z powodzeniem także w badaniach książki drukowanej. Dowodzi tego między innymi rozwój badań nad dziejami oprawy, papiernictwa, grafiki książkowej itp.<sup>19</sup>.

Odrębnym zagadnieniem jest ustalenie podobieństwa zewnętrznego dwu lub więcej rękopisów. Opracowujący katalogi powinni szczególnie pieczołowicie podchodzić do badań porównawczych, gdyż uzyskane na tej drodze ustalenia nie są w zasadzie widoczne dla uczonych korzystających z tekstów jednego czy kilku rękopisów. Nadmienając o badaniach porównawczych, należy wspomnieć też o trudnościach, na które natknęli się autorzy *Katalogu kórnickiego* przy próbach identyfikacji rąk dwu czy więcej tekstów. Nierzadko pozostawały one nie rozstrzygnięte lub podane w formie hipotetycznej. Wspólna maniera pisarska wiążąca się z daną epoką i środowiskiem (np. kancelarii koronnej), zmiany duktu pisma tej samej osoby zależnie od czasu pisania, rodzaju tekstu czy zaostření pióra wprowadziły w błąd niejednego badacza. Dość wspomnieć, że współczesne ekspertyzy grafologiczne, wykorzystujące najnowsze osiągnięcia techniki, nie formułują definitywnych wniosków w tym zakresie. Szczególnie zawodne okazują się próby porównywania kształtów liter dwu badanych tekstów. W niejednym tekście, szczególnie dłuższym, XVI czy XVII wieku, wyszły spod jednej ręki, następują niespodziewane zmiany w kształtach tych samych liter i utrzymują się konsekwentnie niekiedy przez wiele kolejnych stron<sup>20</sup>. Również ostatnie badania pisma Kopernika wykonane przez Stefana Hartmanna (analiza liter oraz systemu ligatur i abrewiacji) wykazały, że charakteryzowało się ono licznymi odmianami, którymi astronom posługiwał się w zależności od rodzaju tekstu<sup>21</sup>. Znany to zresztą fakt, że właśnie kopiści dysponowali wieloma rodzajami duktu<sup>22</sup>.

Badania porównawcze zakładają dobrą znajomość zbiorów nie tylko jednej biblioteki, ale również i innych księgozbiorów polskich. W wielu wypadkach przyniosły one bardzo interesujący materiał. Ich wyniki można porównać do niezaprzeczalnych osiągnięć, jakie przyniosły badania typograficzne starych druków, które doprowadziły do wielu ustaleń bibliograficznych nieczytelnych z kart tytułowych dzieł. Podobnie i w ka-

<sup>19</sup> Por. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce zebrane w tomie *Dawna książka i kultura* pod red. S. Grzeszczuka i A. Kaweckiej-Gryczowej. Wrocław 1975.

<sup>20</sup> Por. Michalewska, *op. cit.* s. 74-75.

<sup>21</sup> S. Hartmann: *Studien zur Schrift des Nicolaus Copernicus*. „Zeitschrift für Ostforschung” Bd. 22: 1973 H. 1 s. 1-43.

<sup>22</sup> Dain, *op. cit.* s. 31.



talogach rękopisów można dać więcej informacji, niż potrafi wydobyć badacz mający przed sobą wyizolowany rękopis. I to więcej trzeba koniecznie ukazywać. Wyjście z takimi katalogami naprzeciw historykom i innym uczonym sięgającym po rękopisy powinno przywrócić zaufanie do informacji katalogowej.

Wreszcie sprawa trzecia i ostatnia: katalog a potrzeby centralnej informacji o zbiorach rękopiśmiennych w Polsce. Jak wiadomo, nie doszło do powstania Centralnego katalogu rękopisów w bibliotekach polskich, zapowiadanego w roku 1955 przez Wytyczne. Dziesięć lat później, na wspomnianej już konferencji rękopiśmienników w Poznaniu, dyskutanci wskazywali na potrzebę tworzenia kartotek centralnych, pozostawiając poszczególnym bibliotekom swobodę w kształtowaniu własnego programu opracowania zbiorów rękopiśmiennych. Mimo iż upłynęło kilkanaście lat sprawa i w tym kierunku nie posunęła się wyraźnie naprzód, zanotować trzeba kilka interesujących inicjatyw, jak *Centralna kartoteka spuścizn literatów i działaczy kulturalnych* czy *Centralna kartoteka zbiorów rękopiśmiennych w Polsce* — obie prowadzone przez Bibliotekę Narodową. Inna — powstała w Archiwum Polskiej Akademii Nauk — zawiera wykaz materiałów rękopiśmiennych do dziejów nauki w Polsce.

Znacznie dalej posunęło się opracowanie zbiorów własnych w poszczególnych bibliotekach, których katalogi i inwentarze staną, jak się wydaje, u podstaw przyszłej centralnej informacji o rękopisach polskich. Tymczasem jednak inicjatywy podejmowane w tym zakresie przez służby informacyjne różnych typów, oderwane od realiów bibliotecznych, nie posunęły sprawy ani o krok, przynosząc jedynie w wielu wypadkach rozczerwanie do lansowanej informatyki.

Inicjatywa centralna w tego rodzaju przedsięwzięciu jest nieodzowna, musi jednakże uwzględniać: a) potrzeby środowiska naukowego w zakresie informacji, b) stan informacji w bibliotekach, okreśmy ją terminem tradycyjnej (katalogi, inwentarze, sumariusze, indeksy itp.) i możliwości przetłumaczenia jej na język maszyn cyfrowych, i wreszcie c) możliwości uzyskania i zastosowania w praktyce odpowiednich środków technicznych.

Nie można zapominać, że planowana informacja centralna o rękopisach, ich treści i o innych unikatowych źródłach przechowywanych w archiwach, bibliotekach i muzeach, jest i będzie zależna od stopnia opracowania zbiorów w poszczególnych instytucjach je przechowujących. Przyszły centralny bank danych rękopiśmiennych — jakkolwiek formę przybierze — będzie opierał się, w dużej mierze, na informacji o osobach i miejscowościach. Stąd też wydaje się rzeczą nieodzowną opatrywać hasła w indeksach naszych katalogów objaśnieniami tak osób, jak i nazw geograficznych, gdyż tylko w takim wypadku będą one mogły być poprawnie i jednoznacznie zakodowane. Podnoszony na konferencji poznańskiej dylemat stosowania objaśnień osobowych w indeksach bądź



w tekstach katalogu — z wyżej podanych względów — powinien być rozstrzygnięty na korzyść indeksów. Tym bardziej że wiele nie określonych bliżej w opisie katalogowym nazw identyfikuje się bezbłędnie na podstawie kontekstu.

W *Katalogu kórnickim* autorzy zdecydowali się na zastosowanie uznanej zasady określania osób działających w XV - XVIII wieku według urzędów i godności. Rzadziej już jednak podawano określenia dzierżawca czy właściciel wsi, tej czy innej, zapewne ze szkodą dla korzystającego. W przyszłości nie należałoby obawiać się stosowania określeń mniej formalnych. Podobnie i pomijanie określeń przy nazwiskach kobiet, co stosują niektóre informatory, nie wydaje się uzasadnione. Równouprawnienie winno wkroczyć w końcu i do indeksów. W przypadku osób trudnych do określenia *Katalog kórnicki* podaje przy nich wiek, w którego obrębie występują.

W praktyce indeksowania rozmaicie określa się również i miejscowości. Do roku 1975 coraz powszechniej stosowano ustalanie położenia danej miejscowości w obrębie powiatu, tym bardziej że istniał bardzo pomocny *Spis miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* wydany w roku 1967. Wprowadzenie nazwy powiatu przy indeksowanych miejscowościach zalecały również Wytyczne. Po zmianach administracyjnych w roku 1975 likwidujących powiaty ponownie pojawił się chaos widoczny w indeksach informatorów opublikowanych po tej dacie. Dwustopniowy podział administracyjny Polski stawia przed twórcami indeksów alternatywę lokalizacji miejscowości według województw lub gmin. Określenie położenia danej miejscowości w obrębie województwa, obejmującego teren 5 - 7 dawnych powiatów, nie gwarantuje jednoznaczności. Wypadnie więc w przyszłości podawać w indeksach przy hasłach miejscowości nazwę gminy. Dodatkowa praca, którą weźmie na siebie opracowujący indeks, zrekompensuje się w skali społecznej przy wykorzystaniu katalogów. Dokładniejsza lokalizacja, jak dowodzi praktyka, strzeże też niejednokrotnie autorów katalogów od popełniania błędów i stanowi sprawny weryfikator poprawności tej czy innej nazwy geograficznej.

Przy nazwach miejscowych występujących poza granicami Polski podawaliśmy tylko nazwę danego kraju, opowiadając się jednocześnie za zaleceniem Wytycznych używania polskiego nazewnictwa dla ważniejszych punktów geograficznych świata. Stosunkowo największy kłopot sprawiły nam nazwy geograficzne terenów wschodnich dawnej Polski. Do ich lokalizacji posługiwaliśmy się *Słownikiem geograficznym Królestwa Polskiego*, stosując jako określnik danej miejscowości nazwę dawnego województwa. W tej praktyce nie byliśmy zresztą osamotnieni<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> Przy ustalaniu haseł geograficznych w wypadku wsi pomijano konsekwentnie wszelkie podhasła; stosowano je wyłącznie przy miastach. Podhasła czy hasła dru-



To tylko niektóre z licznych problemów znanych opracowującym indeksy do katalogów rękopisów. Niezależnie od takiej czy innej praktyki można powiedzieć, że hasła z określeniami zawsze będą lepsze od haseł bez określeń. Ponieważ jednak opracowanie indeksów powierza się z reguły najmłodszym i najmniej doświadczonym pracownikom działu rękopisów, należałoby zadbać o wydanie wskazówek, które usunęłyby dowolność z tej bardzo istotnej części katalogu.

Powyższe uwagi zrodziły się z praktycznych rozstrzygnięć problemów powstałych w trakcie opracowywania dwu pierwszych tomów *Katalogu rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XV - XVIII wieku*, z licznych dyskusji przeprowadzanych w gronie bibliotekarzy i naukowców. Ocena *Katalogu* nie należy jednak do nas. Mimo że nie doczekaliśmy się recenzji, wiemy, że napisze ją przede wszystkim życie.

#### MAKING CATALOGUES OF OLD POLISH MANUSCRIPTS AT KÓRNIK LIBRARY

##### Summary

Three problems were mentioned in a lecture delivered at an Polish Conference devoted to manuscript collections in Poland, held in Wrocław on 23-24 March, 1979, duplication in manuscript elaborations (abbreviated inventories and scientific catalogues), methods in editing Old-Polish 16th-18th century manuscripts and adapting catalogue forms to requirements of central information. Methodical requirements were at the basis of the decision to prepare Kórnik manuscript catalogues in three series: the Middle Ages, Old-Polish 16th-18th century and modern 19th-20th century.

The third problem mentioned in the lecture directs attention at book registration which, in the future, will provide a basis for central information on manuscript collections in Poland.

giego stopnia stanowiły nazwy ważniejszych budynków, obiektów kulturalnych, zakonów, urzędów, instytucji, wydarzeń, jak np. traktatów, itp.



